Cena numeru pojedyńczego: 10 groszy.

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc październik w ekspedycji 1 złoty z odnoszeniem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji otrzymujący nie ma prawa — żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu — — — — — — ceny abonamentu. — — — — —
— Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata —

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204.252

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7-łam — 10 groszy, za reklame na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-szej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy czestem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek. — Skrzynka poczt. 23. — Redakcja i Administracja znajduje — — się przy ul. Mickiewicza 11. — Telef. 80. — —

Nr. 126 | Wąbrzeźno, czwartek 23 października 1924. | Rok V.

Aresztowania wśród Niemców w Grudziądzu.

„Express Pomorski" przynosi w numerze niedzielnym następującą sensacyjną wiadomość o aresztowaniach w Grudziądzu:

Policja Polit. w Grudziądzu **przeprowadziła na wielką skalę zakrojoną obławę u tutejszych wybitnych Niemców-hakatystów.**

Rezultatem tej rewizji jest **znalezienie wielkiej ilości materjałów wybuchowych, lontów, broni i t. p.**

Władze bezpieczeństwa wpadły **na ślad szeroko rozgałęzionej szajki niemieckiej o celach dywersyjnych.** Przez cały dzień dzisiejszy miasto nasze przebiegały oddziały policji, przeprowadzające **rewizje i aresztowania.**

Ze względu **na wykryte magazyny broni** w mieście panuje **wielkie poruszenie.**

Szczegóły tej sensacyjnej **afery politycznej** podamy w najbliższym numerze.

W poniedziałkowym numerze „Expresu" w tej jeszcze sprawie czytamy:

Dziś otrzymaliśmy dalsze szczegóły tej niebywałej i wrogiej Państwu polskiemu działalności hakatystycznej **na Pomorzu,** a nadto zasięgneliśmy źródłowych informacyj w Okręgowym Urzędzie Policji Polit. W świetle faktów sprawa przedstawia się następująco:

W czasie toczącego się chojnickiego procesu przeciwko **„Deutschtumsbund'owi"**, okazało się, że Niemcy prowadzą **systematyczną i podziemną pracę** nad zorganizowaniem swego społeczeństwa w kadry, które każdej chwili stosownej dla Niemiec, mogą stanąć gotowe i stworzyć **poważne niebezpieczeństwo dla Państwa polskiego, na naszych ziemiach odebranych zachłannym Teutonom**

Praca ta prowadzona z iście niemiecką systematycznością, nie była na razie bogata w efekty tylko z tego względu, **że nie leżało to w interesie Niemiec.**

Jednakowoż w skrytkach **piwnic, systematycznie gromadzili Niemcy materjały wybuchowe, broń i amunicję,** aby w każdej chwili, na każde wezwanie, można je było użyć **przeciwko naszemu Państwu.** Ciężką i żmudną pracę, ma nasza policja polityczna, **z tajną i podziemną działalnością Niemiec.** O ile na wschodzie przeciwnik stoi niżej pod względem ideowym, kulturalnym i organizacyjnym — o tyle na terenie dzielnic zachodnich, młode kadry naszej policji mają przed sobą **przeciwnika wysoce inteligentnego, o dużym poziomie kultury i pracującego ze znanym na cały świat zmysłem organizacyjnym.**

Dlatego uderzenia naszej policji muszą być dobrze obmyślane, aby w danym momencie akcja została **unieszkodliwiona w zarodku, a temsamem skutecznie sparaliżowana.**

Od dłuższego czasu, z dużym nakładem pracy i środków, trwały wywiady i obserwacje, prowadzone pod sprężystem kierownictwem aspiranta **Kausa, kierownika policji polit.** w Grudziądzu. Wreszcie władze policyjne, zebrały tyle materjału, że nie ulegało wątpliwości, iż znana loża masońska **„Guttemplerloge"** w Grudziądzu — która wysuwa w swoich programach piękne hasła... antyalkoholiczne (!) — jest niczem innem **jak tajną organizacją niemiecką t. zw. „Wehrloge"**, a członkowie tej loży, przygotowują się do działalności **sabotażowej i dywersyjnej przeciwko Państwu Polskiemu.**

Kiedy aspirant Kaus, zebrał już dostateczny materjał, wojewódzkie władze bezpieczeństwa **zadecydowały likwidację wspomnianej loży.**

W sobotę przybył do Grudziądza naczelnik Okręgowej Policji Polit., nadkomisarz Lissowski, **wraz z całym sztabem komisarzy i agentów, pod** którego też ogólnem kierownictwem rozpoczęła się akcja likwidacji bojówki niemieckiej.

Sam akt likwidacji, opisuje korespondent „Expressu" w ten sposób:

Zobaczywszy od rana na ulicy liczne patrole policji i wzmocnione posterunki, udałem się do biura policji, gdzie również zauważyłem ruch niecodzienny. Udałem się więc do aspiranta Kausa z prośbą o informacje, lecz tenże skierował mnie do nadkom. Lissowskiego. Ten odmówił na razie informacyj, obiecując jedynie za godzin kilka dać wiadomości tak mnie, jak i miejscowemu społeczeństwu o przedsięwziętej akcji. Zainteresowany sprawą postanowiłem czekać w poczekalni, gdzie też byłem świadkiem prowadzonej akcji. Po godzinie pierwszej — nadkomisarz Lissowski udzielił mi bliższych informacyj.

— — — — — — — — — — — — —

Od samego rana w biurach policji zawrzała gorączkowa praca. Zaroiło się od granatowych mundurów i szarych cywilnych ubrań agentów służby śledczej.

Ostatnie przychodzą meldunki — ostatnie padają rozkazy.

Za chwilę z biur policji wysypują się oddziałki policyjne zdążające na miejsce rewizji. Około południa wracają pierwsze oddziały z dodatnimi rezultatami rewizji. Biura policyjne zostają formalnie zasypane **całymi stosami aktów, broszur i odezw,** wśród których odrazu można dojrzeć sporą ilość druków **treści antypaństwowej.** Z lokalu **„Guttemplerloge"** przyniesiono **blaszane odznaki masońskie** ukrywane przez członków na piersiach — prócz tego cały szereg wstążek o barwach **pruskich** i malutkie portrety **z podobizną cesarza Wilhelma i jego rodziny.**

U osób prywatnych, znaleziono cały szereg ciekawych rzeczy, których ze względu na to, że wkraczają w dziedzinę **szpiegostwa,** władze nie chcą ujawnić! Najciekawsze jest to, — **że niemal u wszystkich znaleziono legitymacje „Dtb." i pokwitowania na uiszczone wkładki członkowskie do biur poselskich i senatorskich.**

O godz. 1-ej odzywa się telefon. To aspirant Kaus składa raport, że u niejakiego **Vessa** przy ul. Toruńskiej **zatrudnionego w „biurze" sejmowem posła „Daczki"**, a zajmującego się specjalnie agitacją wśród Niemców tutejszych, znaleziono w piwnicy, **pod trzema wagonami koksu, kilkanaście klg. materjału wybuchowego w puszkach, kilkanaście metrów lontu i kilkaset naboi karabinowych.**

Ruch zawrzał w biurach policyjnych, a za chwilę wnieśli agenci dużą pakę — w której znajdowały się właśnie **mordercze narzędzia celowej irydenty niemieckiej.** W dalszym ciągu powracały nowe oddziały policji z rezultatami swej pracy. Cała uwaga organów śledczych zespoliła się około **materjałów wybuchowych, które mają być bardzo silne.**

Z ciekawszych rezultatów rewizji — było znalezienie u niejakiego **Weissa** przy Starym Rynku, **niemieckiego gołębia pocztowego z niemiecką pieczątką wojskową** i próżnej klatki z czego wynika, że jeden gołąb **już był wypuszczony,** a drugi czekał kolei odlotu.

Jak się dowiaduje korespondent „Expressu" — ogółem aresztowano kilkanaście osób. Z najbardziej obciążonych są: **Weiss, Kork i Szymański. Vossa** nie zdołano aresztować, gdyż był na zebraniu organizacyjnem w Chełmnie. Jak się w niedzielę w Okręgowej Policji Polit. dowiaduję — **został jednak już i Voss aresztowany.**

Sprawa ta przybiera **sensacyjne wprost rozmiary.** W dalszym ciągu kierują nią nadkomisarz Lissowski i asp. Kaus. O dalszych szczegółach nie omieszkamy donieść.

Działalność komunistyczna w Grudziądzu.

Głos Robotnika donosi: Wroga Państwu na szemu agitacja komunistyczna — mimo, że Pomorze jest dla niej niezbyt dostępnym terenem, i mimo, że nie znajduje tu wielu zwolenników „raju bolszewickiego" — to jednak pomimo to próbuje zapuszczać swe macki, szukając ofiary. Na pozór zmrużone oko Policji politycznej — w odpowiedniej chwili widzi ją i... unieszkodliwia.

W celu szerzenia tej propagandy osiadł w Grudziądzu od pewnego czasu niejaki Tykociński (żyd), który dla maskowania swej zbrodniczej działalności, prowadził mały handelek. Tykociński był na terenie Grudziądza przywódcą tej akcji — która operowała głównie pomiędzy wojskiem.

Kilkunastu jego współwyznawców odbywających służbę wojskową, prowadziło pod jego kierownictwem wrogą agitację pośród wojska. Całe to dobrane towarzystwo urządzało zebrania w domu miejscowego rabina Baumsteina.

Przed kilku dniami przeprowadzona przez Policję polityczną **rewizja** — dała bardzo pomyślne rezutaty, — wynikiem której była konfiskata bibuły komunistycznej, oraz aresztowanie całego szeregu osób tak cywilnych jak i wojskowych. Nadto podczas rewizji u Tykocińskiego znaleziono dowody, że tenże trudnił się przemycaniem żydów poborowych za granicę.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzą już władze sądowe — cywilne i wojskowe.

Dzięki więc energji naszej Policji polit., która od dłuższego czasu obserwowała tę wrogą Państwu naszemu działalność, zamiary te zostały w porę przejrzane i unieszkodliwione! Widać więc z tego, że Policja polityczna pilnie interesuje się sprawami antypaństwowemi — a uderza pewna cel wtedy, gdy moment odpowiedni i tam gdzie się tego najmniej spodziewają.

Manifestacja szwajcarsko - polska w dniu pogrzebu H. Sienkiewicza.

Vevey. Dnia 20 bm. odbyła się — jak wiadomo — uroczystość przewiezienia do Polski zwłok Henryka Sienkiewicza. Dzień ten dał sposobność do urządzenia manifestacji szwajcarsko-polskiej.

Program uroczystościowy był następujący: O godz. 10,30 nabożeństwo żałobne w kościele katolickim, o godz. 11 min. 15 odjazd konduktu pogrzebowego do dworca w Vevey, o godz. 15 w muzeum Jenisch odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Sienkiewicza. Przy tej sposobności wygłosili przemówienia syndyk m. Vevey Eugenjusz Gouvreau, radca związkowy Motta, Ignacy Paderewski, Gonzague de Reynold i poseł polski w Bernie Modzelewski.

Szanghaj zdobyty przez wojska Kiang Su.

4000 domów spłonęło.

Londyn. Szanghaj został w sobotę obsadzony przez wojska Kiang Su. Tłumy ludności, uciekając panicznie, chciały wtargnąć do dzielnicy obcych. Zostały one odparte przez wojska europejskie. Podczas pożaru spaliło się 4000 domów. Wszystkie sklepy są zamknięte. **Miasto wygląda jak wymarte.**

Program obchodu złożenia zwłok śp. Henryka Sienkiewicza w grobowcu katedry św. Jana w Warszawie.

W Wąbrzeźnie odbędzie się **w sobotę, dnia 25 bm.**

1) nabożeństwo za spokój duszy śp. Henryka Sienkiewicza o godz. 8-mej dla wszystkich szkół,
2) o godz. 9-tej takież nabożeństwo dla parafjan.

W **niedzielę, dnia 26 bm.** punktualnie o godz. 8 mej wieczorem w sali hotelu pod „Białym Orlem" (p. Szymański) **wygłosi odczyt na temat Sienkiewicza i jego dzieł** pan profesor Tkaczyk.

Odczyt [urozmaicony będzie wyświetlaniem przeźroczy, przedstawiających sceny i typy z powieści Henryka Sienkiewicza.

Wstęp na odczyt jest bezpłatny i dozwolony tylko osobom od lat 18 wzwyż.

Wszystkie organizacje społeczno-oświatowe, t. j. wszystkie towarzystwa winny wziąć udział w nabożeństwie, które odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 9-tej korporacyjnie, t. z. z wszystkimi swymi członkami i sztandarami.

Komitet Organizacyjny obchodu złożenia zwłok śp. Henryka Sienkiewicza.

(—) Dr. Szczepański, starosta
(—) Radłowski, nacz. Sądu Pow.
(—) Reiske, pow. insp. szkol.
(—) Schwarz, burmistrz
(—) Dr. Jędrkiewicz, adwokat
(—) Dr. Markowski, dyr. gimnazjum
(—) Czerwiński, prezes „Sokoła"
(—) A. Łukiewska, przew. tow. św. Wincentego á Paulo.
(—) Dr. Piotrowski, aptekarz
(—) Hepówna, naucz. Szkoły Wydz.
(—) A. Nałęcz, dyr. Banku Pow.
(—) B. Szczuka, redaktor
(—) A. Makowski, Przew. Rady Miejskiej.
(—) Śliwkowa, naucz. Szkoły Wydz.
(—) Ledwochowski, dyr. Banku Lud.

Zdolność bojowa Niemiec.

Komisja kontrolna musi być utrzymana, gdyż w przeciwnym razie do roku mielibyśmy nową wojnę.

Warszawa. Z Londynu donoszą: Angielski generał Morgan, członek międzysojuszniczej komisji kontrolnej Niemiec, zamieszcza ciekawe rewelacje na temat zdolności bojowej Niemiec. W sprawie tej generał angielski oświadcza, że jeżeliby się kto zapytał, na jak długo zabezpieczony będzie pokój europejski, jeżeliby zniesiona została międzysojusznicza komisja kontrolna, musiałby odpowiedzieć, że tylko na rok jeden. Może komuś twierdzenie to wydawać się dziwnem, mówię to jednak zapoznawszy się dobrze ze stosunkami Niemiec, które pod niejednym względem, zwłaszcza w zakresie przemysłu wojennego, są lepiej zorganizowane, aniżeli przed wojną i mogą znacznie więcej produkować materjału wojennego, niż były go w stanie wytwarzać przed laty 10. Jeżeliby ktoś odmówił podstaw tym twierdzeniom, dostarczyć mu mogę dowodów cyfrowych. Rewelacje te generała angielskiego wywołały niepokój w prasie.

Sowiety obiecują zbrojną pomoc Hindusom

Warszawa. Z Londynu donoszą, że przedstawiciel sowiecki w Londynie, Krestyński, otrzymał od swego rządu polecenie, aby skłonił przywódcę niepodległościowego ruchu hinduskiego, Mahadma Gandhi do przyjazdu do Moskwy i omówienia możliwości wspólnej akcji z czerwoną armją przeciw Anglji.

Sobota 25-ty październik

jest ostatnim dniem, w którym listonosze są obowiązani przyjąć prenumeratę na „Głos Wąbrzeski na miesiąc listopad.

Abonament pozostaje niezmieniony, pomimo dodawania tak licznych dodatków. Wydawnictwo „Głosu Wąbrzeskiego" robi co tylko może, aby Czytelników zadowolić; w tem przekonaniu, że teraz w zimowych miesiącach, każdy z Czytelników postara się o to, aby zjednać „Głosowi" conajmniej jednego nowego abonenta. Dodatki nasze dodawane w tej formie, jak obecnie przedstawiają wartość conajmniej 25 groszy za jeden numer, a ponieważ takich numerów w miesiącu jest najmniej osiem, więc wartość samych dodatków opłaca prenumeratę całkowitą. Dodatki odkładane po przeczytaniu przez cały rok, nadają się do oprawy i stanowić będą bardzo piękne książki, z których wciąż korzystać i pouczać się będzie można, a przedewszystkiem stanowić one będą cenny skarb dla dorastającej młodzieży.

A zatem kochani Czytelnicy, każdy z Was niech zjedna dla „Głosu Wąbrzeskiego" chociażby jednego abonenta — bo to Wasze pismo.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 22 października 1924 r.

Kalendarzyk, środa, 22 października, Korduli i Brun. czwartek, 23 października, Sew. i Rom. piątek, 24 października, Rafała archan. Wschód słońca o godz. 6,39, zachód słońca o godz. 4,49

— **Wiec Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast"** odbył się ubiegłej niedzieli, dnia 19 b. m. o godz. 12 w południe w ogrodzie hotelu „Wiktorja". Z powodu nadzwyczaj licznej ilości uczestników wiec nie mógł się odbyć w sali, lecz urządzono go w ogrodzie.

Wiec zagaił przew. p. Rząca pochwaleniem Pana Boga: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", poczem oddał głos redaktorowi p. Wasilewskiemu. Szan. Mówca rozwodzi się o zasługach ludu dla kraju, o obronie Lwowa w 1918 r. Podnosi on dalej zasługi położone dla dobra ludu naszego przez senjorów tegoż. Wysuwa on postacie zasłużone, jak Jakóba Bojkę, obchodzącego obecnie 35-cio letni jubileusz zapoczątkowania ruchu ludowego. Również wysuwa niemniej zasłużonego działacza Andrzeja Średniawskiego. Dalej ocenia chwalebnie pracę i działania na niwie oświaty ludu położone w wielkiej mierze przez Wiktora Kulerskiego, który wydając gazetę nawskróś polską i katolicką uczył za czasów panowania wrogów naszych — Niemców — lud polski czytać i pisać w ojczystym języku. Zakładał on różne Towarzystwa, jak Ludowe, Banki Ludowe i inne jeszcze, między innemi założył on, będąc uczniem 6-tej klasy gimnazjalnej, pierwsze Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej, za co został pociągnięty do odpowiedzialności przed dyrektorem gimnazjum. Ogólną pracą swą przyczynił się do tego, by obudzić w narodzie polskim tego ducha polskości, ducha przodków naszych. W końcu tego tematu, odczytuje p. Wasilewski powziętą rezolucję o następującej treści:

Rezolucja:

Lud polski, zebrany na wiecu P. S. L. w Wąbrzeźnie w dniu 19 października 1924 r. składa senjorom ludu polskiego: Jakóbowi Bojce, Średniawskiemu i Wiktorowi Kulerskiemu najszczersze wyrazy uznania.

Rezolucję powyższą przyjęli wszyscy jednogłośnie.

W dalszym ciągu omawia p. Wasilewski kilka spraw bieżących. Między innemi także sprawę parcelacji majątków i folwarków niemieckich. W tej sprawie powzięto jednomyślnie następującą

Rezolucję:

Zebrani na wiecu P. S. L. w Wąbrzeźnie w dniu 19. X. 24 r. uchwalają wpłynąć na rząd, by jaknajszybciej raczył przeprowadzić parcelację majątków niemieckich.

W końcu omawia Szan. mówca jeszcze sprawy, jak naprzykład przemówienie Mac Donalda, napadów bandyckich na wschodzie, oraz zaznacza, że Polska winna być reprezentowana nietylko w Lidze Narodów, lecz także i w Radzie Ligi Narodów. Szan. mówca oddaje hołd godnym senjorom ludu — zachęca do wstępowania w szeregi organizacyj ludowych.

Okrzykiem na cześć Ojczyzny naszej zakończył p. W. swe przemówienie. — Zebrani potemu wznoszą okrzyk: „Niech żyje p. Wasilewski!"

Przew. p. Rząca, dziękując za referat, otwiera dyskusję.

W sprawie nadmiernego opodatkowania rolnictwa od osad, przemawia p. Dzięciołowski Wład. z Kowalewa. Zachętą gorącą poleca zebranym jaknajliczniejsze wstępowanie w szeregi organizacyj ludowych. Słowami „Tak nam dopomóż Bóg!" zakończył swe przemówienie.

KS. PROF. STANISŁAW JANICKI.

Z wrażeń Neapolitańskich.

(Od korespondenta „Głosu Wąbrzeskiego").

II.

Nie ma nic wprawdzie przeciwko temu, aby i publiczność ulicy używała, ale wtedy ona ma się z nim liczyć, nie on z nią. Tem się tłumaczy, że na tutejszej ulicy siedzi się i znosi mnóstwo szczegółów, niespotykanych nigdzie zresztą gdzieindziej, a przynajmniej nie w tym stopniu. Drzwi n. p. i okna domów wiecznie tu porotwierane i w ciągłej komunikacji z ulicą. Na ulicy wynosi się różne sprzęty z mieszkania jakby do drugiego pokoju. Przed frontami domów nietylko roi się od dzieci, które wciąż hałasują, ale co chwile spotka się mniejsze lub większe gromadki starszych w domowym, całkiem swobodnym stroju. Niektórzy z nich pracą zajęci oddają się na ulicy różnym robotom zawodowym. Kobiety szyją przed drzwiami domów, na drugorzędnych ulicach piorą nawet bieliznę, tam inne znowu obierają warzywa i wszystkie odpadki najswobodniej porzucają na bruku. Poganiacz krów, lub kóz, których tu całe stada przeciągają przez miasto przystaje raz po raz i doi je gdzie wypadnie na poczekanie. Robotnik koło bruku zajęty, po spożyciu obiadu rozsiada się z towarzyszami na brzegu chodnika do pogawędki, a potem najspokojniej na tymże chodniku się rozciąga i urządza sobie drzemkę, nic się zgoła nie troszcząc o przechodniów, którzy go starannie obchodzić muszą. Restauracje i różne handelki z napojami wystawiają krzesła i stoliki dla swych gości wprost na ulicę, tak, że przechodnie torować sobie muszą drogę wśród głośno rozbawionej, nieraz dość licznej publiczności. Nikogo to jednak nie irytuje, podobnie jak ciągły widok prześcieradeł i innej wszelkiego rodzaju bielizny, suszącej się po oknach, po ścianach, po balkonach lub wprost rozwieszonej masami na umyślnych sznurach przerzuconych od domu do domu ponad głowami przechodniów.

Obok tego braku zamiłowania porządku można ludowi neapolitańskiemu zarzucić jeszcze inne słabości, zwłaszcza zawodowe lenistwo, które pochodzi nie z obfitości zasobów do życia potrzebnych, ale poprostu ze wstrętu do pracy. Ci ludzie przy największym nawet niedostatku nie chcą i nie umieją się do pracy zmusić, a zamknąwszy sobie drogę uczciwego zarobku puszczają się, uzbrojeni w swój spryt niezwykły, na różne kręte drogi. Z drugiej strony jednak mają Neapolitańczycy i pewne zalety. Mają dziwną pogodę umysłu bez śladu pesymizmu i przygnębienia. Żartują i śmieją się często, a śmieją się tak żywo i serdecznie, jak śmieje się dokoła nich ta bujna natura, co ich otacza i ten błękit bez chmur, który zdaje się odbijać nietylko w wodach zatoki, ale i w ich duszach. Są też bardzo wymowni i skłonni do żywej akcji. Co drugi z nich mógłby być aktorem, lub mówcą popularnym. Mówi nietylko gładko i płynnie, ale z całą swobodą, z różnymi gestami, a przytem bez znużenia i wyczerpania. Żywy i bujny ten temperament Neapolitańczyków ujawnia się także z całą swobodą i pogodą ducha tam, gdzie my ludzie północy zwykliśmy skupienie i ciszę zachować t. j. w kościele. Miałem to szczęście być obecnym na cudzie św. Januarego w Katedrze Neapolitańskiej. Niezliczone tłumy na pełniły wspaniałą świątynię, a zwłaszcza obszerną złotem i srebrem przepysznie ozdobioną kaplicę Świętego Januarego, biskupa Benewenta i Patrona Neapolu. Do tego świętego biskupa umęczonego za czasów Dyoklecjana około r. 300 po Chr. mieszkańcy Neapolu wielkie mają nabożeństwo, zawdzięczają mu bowiem kilkakrotne cudowne ocalenie miasta od zarazy i zalewu przez Wezuwjusz.

Rozpoczyna się uroczystość. Jeden z kanoników wyjmuje ze skarbca zamkniętą na trzy klucze bogato oprawną ampułkę z krwią św. męczennika i udaje się w asyście dygnitarzy kościelnych i świeckich przed ołtarz. Trzyma w ręku z uszanowaniem święte naczynie, na którego dnie widać stwardniałą masę skrzepłej krwi. Lud zgromadzony wraz z duchowieństwem odmawia modły, by uprosić u świętego spełnienie cudu. Od czasu do czasu słyszy się okrzyki: pokaż! pokaż! wtedy kanonik podnosi do góry ampułkę i pokazuje ludowi, przewraca na wszystkie strony mówiąc: e duro — jest twarde. Więc znowu goręcej się modlą, słychać łkanie i westchnienia. Nakoniec ze zdziwieniem i przerażeniem spostrzega się, iż krew zaczyna być płynną. W tej chwili rozlega się głos „płynie", a wnet okrzyki „eviva s. Genuaro"! Żywe klaskanie w ręce, a z niem równocześnie uroczyste Te Deum rozlega się w świątyni, dwony oznajmiają o cudzie całemu miastu, szał radości napełnia mieszkańców, jedni drugim winszują. Wieczorem tego samego dnia wspaniała iluminacja. —

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dalej zgłosił się p. Lenard Józef. Przemawia o niepraktycznie ustanowionej ordynacji wyborczej, polecając, iż lepsze wyniki dałyby wybory, gdyby głosowano poszczególnymi okręgami.

P. Wasilewski prostuje to, mówiąc, że to jest niemożliwem, bo okręgi bardziej zażydzone, albo więcej zamieszkałe przez Rusinów, lub Niemców dałyby kolosalne dla Państwa straty.

Na zakończenie wiecu odczytuje p. Wasilewski trzecią

Rezolucję:

Zebrani na wiecu P. S. L. w Wąbrzeźnie w dniu 19. X. 24 r. wyrażają Klubowi pełne wyrazy uznania i wzywają do wspólnej wytężonej pracy w kierunku sobie wytkniętym.

Przew. p. Rząca dziękując za liczny udział w wiecu, solwuje takowy pochwaleniem Pana Boga.

Wiec w całości odbył się bardzo wzorowo.

„W. A. R."

— Ślub. We wtorek, dnia 21. 10. br. został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy panną Jaworską z Trzciana i p. Różyńskim właśc. tut. fabryki mebli, w kościele parafjalnym w Ryńsku. Młodej parze przesyłamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze życzenia.

— Jesień. Właściwie jesień — że tak powiemy urzędowa — zarówno astronomiczna, jak meteorologiczna już się rozpoczęła dawniej, co w kronice zaznaczyliśmy swego czasu. Ale dzisiejsze poranki są prawdziwie jesienne. Na dachach widnieje szron, a liście padają z drzew mimo zupełnie spokojnego powietrza. Melancholja nawiedza ludzi, ale przemawia do nich bardzo prozaicznie, przypominając im, że trzeba się zaopatrzyć na zimę w ziemniaki, kapustę, węgiel itp. Trzeba także pomyśleć o garderobie i obuwiu. Posucha, panująca od kilku tygodni, utrudnia prace polne, na co utyskują ziemianie. Dla mieszczuchów ta posucha była pożądana, zwłaszcza dla tych, których obuwie jest na „bakier", które — jak powiada aforyzm — „nie służą Panu Bogu, tylko świętej Ewie, bo nie chodzą na podeszwie, tylko na cholewie".

— Zebranie Tow. Ludowego zagaił w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 4 po poł. w zastępstwie p. prezesa, **sekretarz** p. Czeczka. Po odczytaniu porządku obrad wygłosił p. Czeczka odczyt o Kościuszce, którego rocznica śmierci przypadała dnia 15 bm., o ks. Józefie Poniatowskim, którego rocznica śmierci przypadała właśnie w niedzielę. Skarbnik zdał sprawozdanie z początkowych wydatków „Kasy Pogrzebowej" którą ma się utworzyć przy towarzystwie. Uchwalono brać udział tak w nabożeństwie jako i w ewentualnym pochodzie ku czci Henryka Sienkiewicza. Odśpiewaniem „Roty" zamknięto zebranie.

— Wiec P. P. S. Na wiec Polskiej Partji Socjalistycznej, który odbył się w niedzielę, w sali p. Kaczyńskiego, zebrała się bardzo skromna liczba osób, w tem zaś większa część ciekawych. Na wiecu przemawiał p. poseł Uziembło, który miał zdać sprawozdanie z czynności partji w sejmie. Pan poseł jednak albo nie chciał, albo dla skromnej ilości zebranych towarzyszy (!?) nie wspomniał o swej działalności w Sejmie. Pan poseł wolał palnąć mówkę agitacyjną (!) Nasamprzód mówił pan poseł o drożyźnie, którą to mają robić Chyeno-Piasty, na szkodę własną i Państwa. Poruszył także sprawę ministra p. Kucharskiego i zakładów Żyrardowskich, przedstawiając tę sprawę podług swego sposobu. W aferę tę wtrącił jeszcze p. Uziembło p. posła Brodowskiego. Większą część mowy swej poświęcił p. Uziembło posłom: Witosowi, Seydzie, i Korfantemu z powodu odwlekania reformy rolnej, posłom Dmowskiemu i Korfantemu za rzekome wysługiwanie się obcym (kto wysługuje się bolszewikom). Wspomniał pan poseł także o kredycie, który miała Polska otrzymać z zagranicy, gdy przestanie pobrzękiwać szabelką. Odczytaniem rezolucji zakończył pan poseł Uziembło swą mowę, oklaskiwaną przez niewięcej jak 10 towarzyszy. (!!!)

W dyskusji nie zabierał nikt głosu, czem się pan poseł bardzo zdziwił, (myślał zapewnie że całe Wąbrzeźno zejdzie się, by z nim dysputować.) Biorąc pod uwagę skromną ilość wiecowników, w czem była jeszcze większa część ciekawych, przekonujemy się, że P. P. S. straciła swoich dawnych licznych zwolenników. Każdy pewnie robotnik zastanowił się nad górnolotnemi obiecankami P. P. S. wiedząc, iż one są niewykonalne. Robotnik poczyna rozumieć, iż tylko partje oparte na gruncie narodowym to jest Zjedn. Polskie mogą odczuć jego dolę.

— Uniwersytet Ludowy w Dalkach. Szanownemu Obywatelstwu miasta Wąbrzeźna i okolicy zwracam na to uwagę, że z dniem 2 listopada br. rozpocznie się kurs dla młodzieży męskiej, a w dniu 4 maja 1925 r. kurs dla młodzieży żeńskiej.

Uniwersytet Ludowy w Dalkach jest instytucją na wzór duńskich „Hejskole", instytucją, która przyczyniła się w kilkunastu latach do niebywałego rozkwitu kraju znajdującego się już nad przepaścią.

Cel Uniwersytetu Ludowego jest wychowawczy; przez naukę do cnót obywatelskich, do gorącej miłości ojczyzny na zasadach chrześcijańsko-katolickich.

„Kurs dla młodzieży męskiej od 2 listopada 1924 r. do końca marca 1925 r."

„Kurs dla młodzieży żeńskiej od 4 maja 1925 r. do końca sierpnia 1925 r."

Przedmioty nauki: Historja powszechna, historja polska, litaratura polska, geografja, przyroda, język polski, wykłady religijne, rachunki i geometrja, fizyka i chemja, astronomja, gimnastyka, a dla młodzieży żeńskiej także roboty ręczne.

Czesne wynosi normalnie i od dzieci gospodarzy do 100 morgów 160, 00 zł. od 100 — 150 morgów 200,00 zł. od 200 — 300 morgów 280,00 zł. od 300 — 900 morgów 300,00 zł. od 1000 — 350,00 zł. za cały kurs.

Koszty za światło elektryczne rozdziela się na wszystkich słuchaczy.

Uczestnicy przywożą ze sobą pościel, prześcieradło i siennik. Stacja kolejowa Gniezno. Od dworca do Zakładu 1 i pół klm., na dworcu są dorożki.

Adres: Uniwersytet Ludowy; Dalki, poczta Gniezno.

Kandytat zgłaszający się przesyła pierwszą ratę miesięczną; tem samem staje się słuchaczem Uniwersytetu Ludowego.

Ponieważ liczba przyjęć jest ograniczona, wobec tego kandydat, (kandydatka) któryby się rozmyślił nie przyjechał lub po kilku dniach chciał zakład opuścić, zobowiązuje się do zapłaty połowy wszystkich świadczeń, a gdyby po trzech tygodniach opuścił zakład do zapłaty wszystkich świadczeń.

W razie wydalenia z Zakładu na mocy uchwały konferencji, słuchacz nie ma prawa do zwrotu świadczeń.

O ile kandytat, lub kandydatka nie skończyli lat 18, winni wpierw się zapytać, czy będą przyjęci.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Centralne Towarzystwo Czytelni Ludowej, Poznań Plac Wolności 18.

Lipnica. (Kronika sportowa). W niedzielę 26. X. br. rozegra Klub Sportowy Lipnica między O. P. N. „Sokół" Golub pierwszy match piłki nożnej.

Początek zawodów o godz. 3 po poł. na miejscowem boisku. Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra. W razie niepogody zawody się nie odbędą. O liczne przybycie wszystkich sympatyków sportu prosi Zarząd.

— Kowalewo. W sprawie procesu p. aptekarza Puciaty pisze „Gazeta Grudz." co następuje: W dniu 9 bm. sąd okręgowy w Toruniu rozpatrywał znaną Kowalewianom brudną sprawę aptekarza w Kowalewie p. Puciaty. Rozprawa toczyła się od godz. 9 rano do godz. 12 i pół w nocy. Po zbadaniu szeregu świadków, ekspertów, a szczególniej dr. Łomakina z Kowalewa, z ust którego szły słowa szczerej prawdy, zarzuty czynione ze strony obrony dr. Łomakinowi, wysoki sąd uznał za nieuzasadnione, wierząc raczej słowom Dra., co podkreślił w swym wyroku. Nareszcie zakończą się od dłuższego czasu uprawiane malwersacje przy przygotowywanych lekarstwach w aptece p. Puciaty i oddawanie ich do spożycia, bez pożytku chorym, które nie dodawane według recepty dra. najgłówniejszych z najdroższych składników nie posiadały — odbijały się niekorzystnie na zdrowiu niejednego z chorych.

Sprawiedliwości zadosyć się stało, gdyż p. Puciata otrzymał choć niewielką, lecz sprawiedliwą karę — jeden miesiąc więzienia i jeden tydzień aresztu, oraz zapłatę kosztów sądowych.

Zapewne teraz nareszcie będą wierzyć przyjaciele p. Puciaty, że kursujące z górą rok temu wiadomości, były słuszne, a poszkodowani osiągną satysfakcję i pospieszą z legalnemi żądaniami, poszukując na winnym poniesionych z tych machinacyj strat i kosztów osobistych. —

Jeden z obecnych.

— Kościerzyna. Jak już donosiliśmy, zamordowano w sobotę pod Goręczynem Barbarę Radomską z Goręczyna wybud. Kościerski posterunek policji państwowej zatrzymał na tutejszym dwóch podejrzanych mężczyzn, którzy są domniemanymi sprawcami mordu. Zatrzymano ich w areszcie, zaś dochodzenia policyjnosądowe są przeprowadzone energicznie, które mają wykazać współudział w mordzie podejrzanych osobników. Motywy zbrodni nie są jeszcze ustalone. Przypuszczają jednak, że gwałt był połączony z rabunkiem. Sekcja zwłok wykaże te szczegóły. Krążą pogłoski, że zamordowanej zrabowano 50 zł.

— Poznań. (Sensacyjny proces). W ub. poniedziałek rozpoczął się proces przeciw Franciszkowi Pękali, uczniowi kominiarskiemu, który przed dwoma laty zamordował wdowę po mistrzu kominiarskim, Andrzejewską. Po dokonaniu mordu Pękala zdołał uciec do Lwowa, gdzie się osiedlił. W kilka tygodni później policja schwytała złoczyńcę i oddała w ręce władz sądowych.

RUCH TOWARZYSTW.

— Wąbrzeźno. Założenie filji „Piasta". Niniejszem zawiadamia się szanownych obywateli miasta Wąbrzeźna że w dniu 18. 10. 24 r. zostało założone Koło Polskiego Stronnictwa Ludowego (Piasta) w Wąbrzeźnie z siedzibą ul. Wolności nr. 59 Zarząd.

— Wąbrzeźno. Cześć Pieśni! Ćwiczenia Tow. śpiewu „Lutnja" odbywają się odtąd regularnie w każdą środę o godz 8 wieczorem w lokalu p. Klimka. Udział wszystkich śpiewaków konieczny. Nowi członkowie mogą dzisiaj być przyjęci do Tow. O liczny i punktualny udział wszystkich członków prosi Zarząd.

— Wąbrzeźno. Baczność Tow. Samodzielni Rzemieślnicy! Nadzwyczajne zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników odbędzie się dzisiaj w środę o godz. 8 w lokalu pod Białym Orłem. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O liczny udział wszystkich członków prosi Zarząd.

Giełda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA, 20. X.

Dolary	5,18	zł.
Funty ang.	23.38	„
100 Frank. franc.	27,31	„
100 Frank. belg.	25,02	„
100 Frank. szwajc.	99 90	„
100 Liry włoskie	22,69	„
100 Koron czesk	15,45	„
100 tys. Koron austr.	7,32	„

Notowania Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 18. X. 1924 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto	22,50—22,75
2. Pszenica	24,50—26,50
3. Ospa żytnia	12,75—
4. Ospa pszenna	12,75—
5. Owies	21,50—22,50
6. Jęczmień	—
7. Jęczmień brow.	23,50—27,50
8. Mąka żytnia 70%	31,50—33,50
9. Mąka pszenna 65%	40,00—42,00
10. Siano luźne	5,50—6,50
11. „ pras.	7,80—8,80
12. Ziemniaki fabr.	3,70—
13. „ jad. r.	4,45—4,65
14. Słoma żytnia luź.	1,60—1,80
15. „ „ praś.	2,80—3,00

UWAGI: Usposobienie spokojne. Jęczmień w wyborowych gatunkach powyżej notowań. Sytuacja bez zmiany.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Szan. Obywatelstwu miasta i okolicy, podaję do wiadomości,
iż z dniem 21 października br. otwieram przy ul. Kolejowej nr. 74
naprzeciw poczty

skład manufaktury i konfekcji

Staraniem mojem będzie Szan. Klijentelę jaknajrzetelniej i najsumienniej obsłużyć. Spodziewając się łaskawego poparcia kreślę się

z poważaniem

Władysław Pisarski

ul. Kolejowa. Wąbrzeźno ul. Kolejowa.

Lipnica
W niedzielę, dnia 26. X. br.
urządza
Klub sportowy „Lipnica“ w sali p. Klimka w Lipnicy

przedstaw. amatorskie

odegrane będzie

I.

Pilnujswego

obrazek sceniczny w trzech odsłonach

II.

Zaręczyny w plantacjach

fraszka sceniczna w dwóch odsłonach.
Początek punktualnie o godz. 6 i pół.
Po przedstawieniu zabawa taneczna.
Połowę czystego zysku przeznacza się na potrzeby miejscowego kościoła, a drugą połowę na potrzeby nowopowstałego klubu sportowego „Lipnica“.
O liczny udział prosi

Zarząd.

Stale na składzie

cementowe rury

do studzien.

Budowa studzien i pomp,

oraz wszelkie prace w zakres ten wchodzące wykonuje

Józef Zamorski, Wąbrzeźno
ul. Polna.

UWAGA!!
Baczność Łobdowo i okolica!
26. X. tj. w niedzielę po nabożeństwie
odbędzie się

zebranie

wszystkich Wojaków i Powstańców.
Tamże zaproszona będzie młodzież od 16 lat do przysp. wojskowego.
Zbiórka na sali p. Górskiego w Łobdowie.
Komitet.

Pianino

okazyjnie zaraz tanio do sprzedania
Gdzie? Wskaże eksp. Głosu Wąbrzeskiego.

Obelgę

wyrządzoną Zieblowi
odwołuję
M. G.

Rower

zaraz na sprzedaż
Pawlakowa
ul. Matejki 1

Eleganckie futra,
karakułowe, fokowe, bibretowe z pięknych skór francusk. wytwornej roboty, na jedwabnych artystycznie wyhaftowanych podszewkach najkorzystniej można nabyć w pracowni futer Toruń, Bydgoska 46 Ip. lewo, tel. 431.

KARTY

ślubne i wizytowe
wykonuje szybko, starannie i po umiarkowanych cenach
Drukarnia
Głosu Wąbrzesk.

---

3 piece

żelazne
sprzeda
hotel pod „Białym Orłem“
Wąbrzeźno
Rynek

Róże krzaczaste
4,000 sztuk,
Karotkę 250 centnarów
sprzeda
Majętn. Niedźwiedź
pow, Wąbrzeźno.

Koncert! Jutro we czwartek Koncert!
Specjalność:
Ryjki, flaki po polsku, nogi wieprzowe, swojska kiszka i angielski porter
KONCERT odbywa się we wtorki i czwartki ze zmianą potraw.
Fr. Szymański
Hotel pod „Białym Orłem.“

Moim Szan. Odbiorcom podaję do wiadomości, iż od dziś mam stale na składzie dobre

mocne piwo

Porter żywiecki
Porter wielkopolski
Piwo „Bock“
oraz **Piwo grodziskie**
w oryginalnych i własnych naczyniach, jakoteż
ciemne i jasne piwo
limonadę
i wodę sodową
H. Bauer
hurtowna sprzedaż piwa i fabryka limonady.

OBELGĘ

wyrządzoną Dąbrowskiej
niniejszem odwołuję
G.

Ucznia zecerskiego

syna uczciwych rodziców, znającego poprawnie język polski
poszukuje zaraz
Drukarnia
„Głosu Wąbrzeskiego“.

Pałac Świetl. Obrazów

hotel „Dwór Wąbrzeski.“

W czwartek 23. bm.
o godz. 8 wieczorem

Pat i Patachon

farsa
w 6-ciu wielkich aktach

W sobotę i niedzielę 25: i 26. bm.
I serja
Czciciele szatana
Wielki dramat w 5 serjach, 30 aktów.

Węgiel kamienny

drzewo opałowe, bale brzozowe i dębowe
w różnych grubościach
poleca
po cenach najtańszych
Malinowski, Wąbrzeźno,
Kolejowa 52. Telefon 96.

Ogłaszajcie w Głosie Wąbrz.

Ser szwajcarski

sardynki w oliwie, halbersztadzkie sosyski, ananas w puszkach, aprykozy, wiśnie i gruszki, oraz inne konserwy
po zniżonych cenach, jakoteż
kiszoną kapustę i ogórki
poleca
Bannas, Wąbrzeźno.